didaskalia
gazeta teatralna

Z numeru: **Didaskalia 167**
Data wydania: luty 2022
Źródło: https://didaskalia.pl/pl/artykul/frauen-mit-automaten-haiko-haidalionak-i-podhajskaja

/ zagranica

„Frauen mit Automaten”: Haiko, Haidalionak i Podhajskaja

Magdalena Hasiuk

Teatr Kryły Chałopa

Aksana Haiko, Locha Czykanas

Frau mit Automat

reżyseria: Aksana Haiko, kompozytorka i muzyczka: Wolha Podhajskaja, scenografia: Swieta Husakowa, wideo: Swieta Husakowa, Karina Baratowa, dźwięk, światło: Witalij Eppow

premiera: 25 września 2021

F*rau mit Automat* to najnowsze przedstawienie niezależnego białoruskiego teatru Kryły Chałopa, do niedawna pracującego w Brześciu. Teatr został zamknięty po zaostrzeniu reżimu Aleksandra Łukaszenki, a część zespołu zmuszono do emigracji, dlatego próby generalne ostatniego spektaklu i jego premiera odbyły się w Polsce.

Aktorka i reżyserka Aksana Haiko zaczęła myśleć o przedstawieniu na temat kobiecego losu ponad pięć lat temu; chciała zmierzyć się z własnym

kryzysem tożsamości. Zaczęła przygotowywać materiał z myślą o monodramie, który z założenia miał być autobiograficzny. Haiko planowała wystąpić nie tylko jako autorka i reżyserka, ale także wykonawczyni. Po latach wspomina, że gdyby wówczas doszło do premiery, spektakl byłby formą autoterapii. Praca nad nim jednak się przeciągała, angażowanie się liderki Kryły Chałopa w inne projekty wymuszało liczne przerwy. W tle różnych doświadczeń artystycznych dojrzewał jednak pomysł przedstawienia, z którym zaczęły łączyć się doświadczenia ruchu #MeToo oraz skrajnego zaostrzenia reżimu w Białorusi po sfałszowanych wyborach w 2020 roku. Historia, która w pierwotnym zamyśle miała być indywidualna i osobista, coraz wyraźniej i dotkliwiej stawała się społeczna i polityczna. Poszczególne perspektywy spojrzenia na doświadczenia konkretnej kobiety – artystki, żony, matki, obywatelki – przenikały się, czyniąc materiał przyszłego spektaklu coraz bardziej wieloznacznym.

Kluczowy wpływ na ostateczną formę przedstawienia *Frau mit Automat*, którego premiera odbyła się 25 września 2021 roku na międzynarodowym festiwalu Wioska Teatralna w Węgajtach, miał dramaturg Locha Czykanas, współtworzący z Haiko warstwę tekstową. To on namówił reżyserkę, by zrezygnowała z formy monodramu i rozdzieliła tekst wypowiadany na scenie między siebie i Swiatłanę Haidalionak. Pomysł Czykanasa nie tylko zmienił znaczenie przedstawienia, ale okazał się niezwykle twórczy teatralnie.

Tekst *Frau mit Automat* to kompilacja obserwacji, doświadczeń i wspomnień Aksany Haiko. Część jej wypowiedzi została zakomponowana poetycko i zrytmizowana, a w wykonaniu aktorek zyskiwała walory wiersza białego, pieśni, poetyckiej litanii. Trudno zapomnieć melorecytację listy potraw przygotowywanych przez „wygodną w użytkowaniu” żonę czy na wpół śpiewane wyznanie: „To ja, żona. […] Starałam się utrzymać dom w

czystości. / «Zła gospodyni!» – słyszałam / od rodziców i teściowej. / Uwijałam się jak pszczoła, hodowałam kwiaty, wyszywałam koronkę, / z pestek fig robiłam ramki, / pościel i zasłony / szyłam sama. / Jestem wygodna w użytkowaniu. Bardzo". Obok przetworzonych poetycko tekstów pojawiły się inne fragmenty wspomnień reżyserki. Pełniły one funkcje scenek rodzajowych, przytoczeń, komicznych, a nawet farsowych relacji, innym razem zatrważających, beznamiętnych komunikatów. Haiko i Czykanas sięgnęli także do innych literackich i pozaliterackich źródeł, łącząc je, zderzając, nakładając jedne na drugie i przeplatając wzajemnie. Wykorzystali fragmenty dramatu Oscara Wilde'a *Salome*, wyimki z opracowania białoruskiej socjolożki i badaczki Anny Szadriny, akapity z książki Siergieja Smirnowa *Brest Fortress*, wiersz Mariny Napruszkiny, fragmenty artykułu *Kobiety i Holokaust: rewizja badań* Joan Ringelheim i wreszcie współczesne relacje kobiet osadzonych w mińskim areszcie śledczym Okrestina i w innych białoruskich więzieniach. To bogactwo okazało się niezbędne, by wyrazić to, co najważniejsze.

Zarówno w autopromocyjnych opisach spektaklu, jak i w komentarzach krytyków odnaleźć można informacje, że we *Frau mit Automat* przedstawione zostały różne tożsamości kobiet: „Żona, Matka, Kochanka, Ofiara, Furia", oraz rozpoznanie, że spektakl traktuje o „przemianie kobiecego podmiotu od uległości i podporządkowania po w pełni samoświadomy podmiot polityczny". Spektakl został podzielony za pomocą zmian światła, kostiumów, muzyki, sposobów narracji na części, które rzeczywiście odpowiadają różnym rolom społecznym przypisywanym kobietom. Jednak *Frau mit Automat* jest przede wszystkim przedstawieniem o bogactwie kobiecej tożsamości, często uwikłanej w społecznie narzucone role i konfrontowanej z trudnymi sytuacjami egzystencjalnymi (przemocą, wojną, uwięzieniem, codzienną bierną agresją) oraz z traumatycznymi

doświadczeniami (porzuconej żony, napastowanej artystki, zastraszanej matki, nastolatki zmuszonej do seksu oralnego).

W przedstawieniu mamy do czynienia nie tyle z różnymi tożsamościami, ile z różnymi doświadczeniami bycia kobietą. W poszczególnych rolach i zadaniach niczym w ściankach diamentu odbija się moc kobiecej aktywności, różnych postaw, elastycznego poszukiwania rozwiązań w opresyjnej rzeczywistości męskiej dominacji. Ideowe przesłanie *Frau mit Automat* bliskie jest rozpoznaniom Pierre'a Bourdieu. Haiko i Czykanas ujawniają rzekomą neutralność i naturalność androcentrycznie urządzonego świata, w którym mężczyzna wskazuje kobiecie, co powinna robić, „jak żyć prawidłowo" i czego chcieć. Tresura społeczna w formie elementarza stereotypów zamyka kobiety w rzeczywistości nadmiernej odpowiedzialności i w wymuszonym poczuciu winy. Rzekoma odpowiedzialność kobiet jest absurdalna. To kobieta zawsze jest winna rozpadowi rodziny, temu, że mężczyzna jej nie szanuje, że czuje się przy niej zagubiony, mało męski i nie potrafi się zrealizować. Winna jest też gwałtu i skierowanej przeciw niej agresji seksualnej. Ponosi odpowiedzialność sama, a nie wspólnie z ojcem dziecka, jeśli jej dziecko buntuje się przeciwko szkole. Winna jest także, gdy nie godzi się z syndromem męczennicy i ofiary.

Twórczynie *Frau mit Automat* podkreślają nie tylko to, że opresja kobiet wpisana jest w struktury społeczne – rodzinne, instytucjonalne (w tym związane z edukacją) i państwowe (polityczne) – ale także to, że krzywdząca kobiety, niesymetryczna wizja świata jest podtrzymywana i konstruowana w dużej mierze także przez część kobiet. W spektaklu należą do tej grupy: pracownica społeczna, dziennikarka, teściowa, matka głównej bohaterki. Spektakl traktuje nie tyle o przemianie kobiecego podmiotu, ile o rozmontowywaniu społecznych ram, które poddają go opresji. Istotna jest

świadomość, że współtworząc społeczeństwo, wszyscy bierzemy w nim udział. W przedstawieniu zostało to pokazane poprzez włączanie widzów do chóru i instruowanie ich, a jaki sposób mają reagować na poszczególne sytuacje. Siedząc na widowni, współtworzyliśmy stereotypy, przyzwalaliśmy na nie, stawaliśmy się obserwatorami często nie naszej, niesprawiedliwej narracji, wszystko w imię konwencji i wygody.

Głównym tematem *Frau mit Automat* nie jest jedynie opresja. W zmaganiu z tym, co społecznie narzucane kobietom, ale i w dokonywaniu własnych wyborów, w przyjmowaniu klęsk i pielęgnowaniu zwycięstw, w podejmowaniu różnych, często heroicznych, choć niewidzialnych dla „męskiej narracji o świecie" działań, w odnajdywaniu sposobów przezwyciężenia trudności, ale i ich przyjmowaniu ujawnia się bowiem siła, wrażliwość i twórczy potencjał kobiet. *Frau mit Automat* to hymn pochwalny na cześć kobiecej siły. Twórcy pokazują, jakim zagrożeniem potrafi być ona dla dyktatury i rzeczywistości opartej na strachu. Kobieta, która postępując zgodnie z wewnętrznym wyzwaniem, działa mimo opresji i lęku i je przezwycięża, jest podobna do rzeki omijającej kolejne przeszkody, zderzającej się ze skałami, drążącej mury, łączącej się z bezkresem oceanu.

Aby ukazać bogactwo, piękno i różnorodność odsłon kobiecej tożsamości, potrzebne było wiele narracji, kilkanaście olśniewających kostiumów (od szarego „futerału na dobrą żonę", przez migoczące stroje wieczorowe i peruki z rozbłyskującymi rogami i wężowym ornamentem, przez lśniącą szatę jak z płócien Vermeera, po strój bokserki i drelich partyjnej aktywistki, która w szlufkach na naboje umieszcza lalki symbolizujące dzieci), ale przede wszystkim wszechobecna, grana na żywo muzyka, równie ważna jak dialog. Wielowarstwowa, quasi-filmowa muzyka Wolhy Podhajskiej jest zresztą samoistnym dziełem sztuki.

Muzyka stapia i łączy obrazy i role, po opowieściach o najbardziej dramatycznych i traumatycznych doświadczeniach (porodu czy gwałtu) to ona pozwala iść dalej, stymuluje uwagę aktorek i widzów, niekiedy cichnie, zmienia rytm, melodię i natężenia. Jest partnerką wykonawczyń – wpływa na ich grę, zarówno na gesty i ruchy (pobudza, by stawały się bardziej otwarte lub zamknięte, przyspieszone lub powolne, mocne lub delikatne). Dopełnia tekst, punktuje go i wchodzi z nim dialog. Różne głosy splata w historię jednej konkretnej kobiety, a przez to wielu (wszystkich?) kobiet (przynajmniej w tej kulturze, na tej szerokości geograficznej itd.). Pomaga widzom z równą empatią odnieść się do zakochanej naiwnej narzeczonej, porzuconej żony, kobiety żądnej krwi, artystki pouczanej i opresjonowanej, młodocianej ofiary gwałtu, dziewczyny narażonej na przemoc seksualną, a także do „kobiety z automatem" – legendarnej bojowniczki z twierdzy Brześć, która działa, strzela i nigdy nie pudłuje, walczy o sprawiedliwość i wygrywa, która bez względu na okoliczności idzie swoją drogą.

To muzyka jest przewodniczką w kobiecej podróży w głąb siebie, poza schematyczne role i bolesne doświadczenia. To ona pozwala spośród różnych odsłon i zadań kobiecego podmiotu wyłonić się zintegrowanej tożsamości. *Frau mit Automat* na jednym z poziomów opowiada o artystce teatru i teatrze, o różnych jego formach i narzędziach: muzycznych i plastycznych, lalkowych i wykorzystujących formę reality show oraz nowe media. Artystka sięga po te formy, by opowiedzieć własną, równocześnie unikatową i „wspólną" historię.

Z bogactwem form teatralnych łączy się kunszt obu aktorek. Haiko i Haidalionak śpiewają, melorecytują, posługują się plastycznym gestem i ruchem, animują lalki, a kiedy trzeba, powściągliwie i w ogromnym skupieniu opowiadają dawne i współczesne historie. To z opowieści o

praktykach przetrwania w więzieniach w czasie Holokaustu i zbliżonych do nich relacjach więźniarek Łukaszenkowskiego terroru dowiadujemy się o sile i skuteczności siostrzeństwa. W skrajnie opresyjnej sytuacji więzienia kobiety wybierały (i wybierają) postawę czułości, troski i wspierania współwięźniarki (także poprzez ogrzewanie jej własnym ciałem), a nie egoistycznej walki o przetrwanie bądź izolacji. Budowały (i budują) przez to świat, w którym dobro drugiej osoby jest własnym dobrem, a zło wymierzone w jedną osobę godzi we wszystkich. Nastanie takiego świata zwiastuje hymn wybrzmiewający w finale przedstawienia: „Przyszłość będzie / Bezgraniczna / Jasna / Radosna / Udana / Progresywna / Twórcza / Dla wszystkich […] / Otwarta / Uważna i opiekuńcza / Dla wszystkich pokoleń […] / Przyszłość / Dla nas / Dla ciebie / Dla mnie / Dla kobiet […] / Bez pracy / Bez nakazów / Bez chorób / Bez długów / Z miłością / Przyszłość / Dla głodnych / Biednych / Bezimiennych / My / Będzie / Ciekawie / Intensywnie / Wolność”. I jeżeli nawet jest to utopia, ma moc katartyczną. A twórczynie i twórcy niezłomnie i konsekwentnie dowodzą, że najskuteczniejszą amunicją sztuki są empatia i nadzieja.

Wzór cytowania:

Hasiuk, Magdalena, *„Frauen mit Automaten”: Haiko, Haidalionak i Podhajskaja*, „Didaskalia. Gazeta Teatralna” 2022 nr 167, https://didaskalia.pl/pl/artykul/frauen-mit-automaten-haiko-haidalionak-i-podhajskaja.

Autor/ka

Magdalena Hasiuk

Magdalena Hasiuk – adiunktka w Instytucie Sztuki PAN, członkini zespołu naukowego „Teatr Węgajty – 35 lat teatru antropologicznego i poszukiwań społeczno-kulturowych" realizowanego w ramach grantu NCN. Autorka książek: *„Okrutnie dziwna strona" świata. Wokół teatru więziennego* (2015) oraz *Teatr Słońca. Od rewolucji na kozłach do odysei uchodźców* (2016). Współredagowała *Kręgi i płomienie. Szkice o teatrze i socjologii* (2017) oraz *Gangliony pękają mi od niewyrażalnych myśli…* (2019)

Źródło: *https://didaskalia.pl/artykul/frauen-mit-automaten-haiko-haidalionak-i-podhajskaja*